Grodno
№17 (499),
23 września 2018

www.slowo.grodnensis.by

# Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



# Katecheza to więcej niż nauka

Minął radosny czas wakacji i rozpoczął się nowy rok szkolny, a wraz z nim – nowy rok katechetyczny. Jest to wyjątkowy czas kształtowania umysłu i serca. Na pierwszej linii frontu walki o duszę młodego pokolenia są katecheci. Nie tylko przekazują oni konkretną wiedzę religijną, lecz także stają się dla swoich uczniów świadkami Bożej obecności w świecie.

• ciąg dalszy na str. 4






# ŻYCIE W WYCISZONYM TRYBIE

W pobliżu Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie kiedyś znajdowała się szkoła dla dzieci z wadami słuchu. Pewien kleryk, przechodząc obok, nie raz myślał: „A czy wiedzą niesłyszące osoby o Bogu? A czy ktoś w mieście się nimi opiekuje?”. Kiedyś zapytał znajomych rodziców wychowujących głuche dziecko o to, jak będą przygotowywać je do I Komunii św. I otrzymał następującą odpowiedź: „Bóg przyjmie...”. Po tej rozmowie kleryka często nawiedzała myśl: nie musi tak być. Ci ludzie kończą szkoły, idą do pracy, zakładają rodziny – są pełnowartościowymi osobami. Różnica polega tylko na tym, że nie słyszą. A więc osoby z wadami słuchu mają pełne prawo do poznania Boga na tym samym poziomie, co inni. Jednak kto będzie gotów podjąć się tej odpowiedzialności?

• ciąg dalszy na str. 6

„Katecheta to osoba, która broni i stymuluje pamięć o Bogu”. Papież Franciszek

# ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

**XXV NIEDZIELA ZWYKŁA**

**Mk 9, 30-37**

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie". Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?" Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy.

On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich". Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał".

## SŁUŻYĆ Z MIŁOŚCIĄ

Świat, w którym apostołowie wyrośli i żyli, twierdził, że „mniejszy" powinien słuchać tego, kto jest „wielki", i mu służyć. Chrystus natomiast odwraca tę prawdę o 180 stopni: chcesz być wielki – służ innym, gdyż wielkość człowieka mierzy się tym, w jakim stopniu to potrafi.

Zbawca nie sprowadza tej nauki do suchej teorii, sam jest niezachwianym przykładem służenia potrzebującym. Liczne strony Ewangelii zawarły w sobie opisy Jezusowej posługi na ziemi. Syn Boży nigdy nie przeszedł obojętnie obok osób biednych, chorych, cierpiących. Służył ludziom poprzez głoszenie Dobrej Nowiny, wyrzucanie złych duchów, wskrzeszanie umarłych, uzdrawianie z różnych chorób duszy i ciała.

Wszyscy jesteśmy przez Wszechmocnego powołani do takiej służby. Pomagając innym, służymy samemu Bogu. Im piękniejsza i pokorniejsza jest nasza posługa, im więcej miłości i serca wkładamy w pełnienie swojej misji, tym większi jesteśmy w oczach Stwórcy.

**Czy potrafię Bogu i ludziom bezinteresownie służyć?**

**Czy wystrzegam się bycia za wszelką cenę kimś pierwszym i najważniejszym?**

**XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA**

**Mk 9, 38-43. 45. 47-48**

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami". Lecz Jezus odrzekł: „Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie".

## ODNALEŹĆ TO, CO PRZESZKADZA

Słowa Jezusa są dla nas zaproszeniem do radykalnych działań. I wcale nie chodzi tu o odcinanie kończyn czy wydłubywanie oczu, tylko o odnalezienie w osobistym życiu tego, co przeszkadza w dążeniu do przyjęcia Jezusowego odkupienia.

Jeśli nasze ręce są przeszkodą na drodze do spotkania z Chrystusem, trzeba uczynić tak, by nie były już powodem grzechu, tylko robiły wszystko na pożytek dla Boga i bliźniego. Gdyż – stworzeni przez Ojca z miłości – jesteśmy zaproszeni do pomnażania dobra. Jeśli nasze nogi prowadzą do śmierci wiecznej, powinniśmy się nawrócić. Jezus zaprasza każdego do pełni życia, która jest możliwa tylko po zjednoczeniu się z Nim! Niech więc nasze codzienne kroki prowadzą do Zbawiciela. Nawet jeśli zbłądzimy, pamiętajmy, że Wszechmocny czeka na nasz powrót, gdyż jest Ojcem Miłosiernym. Jeśli nasze oczy są powodem grzechu, miejmy odwagę zmienić rzeczywistość, w której żyjemy. Nie bądźmy ślepi na cierpienie lub krzywdę drugiego człowieka. Umiejmy dostrzegać prawdziwe wartości. Prośmy Boga o siły, by móc od złego odwrócić nie tylko oczy, lecz także serce.

**Co przeszkadza mi być blisko Boga?**

**Co zasiewam wokół siebie: dobro czy zło?**

*Ks. Jerzy Martinowicz*

**SŁOWO REDAKTORA**



*Ks. Jerzy Martinowicz*

# Być uczniem

*Każdy chrześcijanin należy przede wszystkim do szkoły Jezusa Chrystusa. Poprzez przyjęcie chrztu człowiek staje się Jego uczniem, który buduje swoją przyszłość razem z Mistrzem. W tej szkole każdego dnia dorasta do bycia dobrym wychowankiem, który potrafi słuchać swojego Nauczyciela.*

Być uczniem Chrystusa nie oznacza wyuczenia się Ewangelii na pamięć, odmawiania wszystkich modlitw ułożonych przez Kościół. Uczniem Mesjasza jest człowiek zjednoczony ze swoim Mistrzem. Uczestniczy w życiu Bożym, kroczy drogą wiary, sakramentów świętych i przestrzegania przykazań Wszechmocnego. Św. Paweł napisał: „Postanowiłem... nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego" (1 Kor 2, 2). I dodał: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Jezus zaś wyjaśnił: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać" (J 14, 23).

W szkole Jezusa nie ma ograniczeń w kwestii wieku, płci, pochodzenia etnicznego czy powołania. Cechą charakterystyczną ucznia Jezusa powinna być miłość, ogarniająca wszystkich, miłość, która nadaje ton i wyznacza kierunek działania. Prawdziwych uczniów Jezusa mają inni poznawać właśnie po miłości, gdyż jak mawiał św. Bazyli Wielki „mamy w sobie wrodzoną moc miłowania". Być uczniem Jezusa to w każdą sprawę wkładać całe serce, być radosnym i otwartym na innych, dostrzegać potrzebujących znajdujących się dookoła, którym można pomóc. To wiernie kroczyć za Nim, w pokorze słuchając Jego nauki.

Współczesny świat szczególnie potrzebuje zdecydowanego świadectwa wiary, inaczej mówiąc, przyznania się do Chrystusa, ukazania, co to znaczy być Jego uczniem. Wszyscy jesteśmy powołani do jedności z Bogiem na zawsze. Mamy kształtować swoje sumienie i serce na podobieństwo Zbawiciela. Powinniśmy pozwolić, by w naszych duszach odbił się portret Pana. Dzięki Bożej łasce ten cel będzie przez nas osiągnięty, gdyż Jezus obiecał nam zwycięstwo, jeżeli tylko pozostaniemy Mu wierni.

**Drodzy Czytelnicy!**

U progu nowego szkolnego i katechetycznego roku warto sobie uświadomić, że każdy człowiek może, a nawet powinien być uczniem Zbawiciela. Prośmy Chrystusa, aby wspierał nas w byciu Jego wiernymi uczniami, którzy kierując się w życiu miłością, dotrą do szczęśliwego końca. Niech nam w tym pomaga Najświętsza Maryja Panna, otaczając z miłością swoim matczynym płaszczem, troszcząc się o to, by się nie stała nam żadna krzywda.

## „NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

# ŚW. OJCIEC PIO Z PIETRELCINY: PATRON WOLONTARIUSZY OBRONY CYWILNEJ



*W ikonografii św. ojciec Pio z Pietrelciny jest przedstawiany w kapucyńskim habicie, ze stygmatami na obu rękach, w których trzyma duży drewniany krzyż.*

**Jeden z najsłynniejszych mistyków i stygmatyków naszych czasów. Wywarł ogromny wpływ na współczesny Kościół. Dzięki jego wstawiennictwu dokonują się spektakularne nawrócenia najbardziej zatwardziałych ateistów oraz cudowne uzdrowienia.**

### NAZNACZONY PIĘCIOMA CHRYSTUSOWYMI RANAMI

Ojciec Pio urodził się w ubogiej rodzinie 25 maja 1887 roku w małej miejscowości Pietrelcina niedaleko Neapolu (Włochy). Wcześnie odkrył powołanie do życia zakonnego. W wieku 16 lat wstąpił do nowicjatu ojców kapucynów. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1910 roku.

20 września 1918 roku podczas spowiedzi zakonnik poczuł straszny ból w ciele, który nie ustawał przez dwa dni. Wydawało mu się, że umiera. Cierpienie było ogromne, przeszywające cały organizm. Bóg naznaczył jego ciało pięcioma Chrystusowymi ranami, czyli stygmatami. Z tego powodu o. Pio przeżył wiele upokorzeń. Na jakiś czas musiał opuścić klasztor. Przebywał wtedy w rodzinnym domu. W ciągu 10 lat miał zakaz kontaktu z ludźmi oraz publicznego odprawiania Mszy św. Autentyczność stygmatów była badana wiele razy.

Prawie całe życie zakonne o. Pio spędził w klasztorze San Giovanni Rotondo. Świętość, gorliwa modlitwa i surowe pokuty kapłana duchowo owocowały w setkach tysięcy osób, przybywających do niego. Samo uczestniczenie we Mszy św., którą kapucyn odprawiał prawie trzy godziny, było czasem wielkiej łaski i przemiany.

Ci, którzy spowiadali się u o. Pio, pod wpływem Bożego działania przemieniali swoje życie. Zdarzało się, że przystępowali do sakramentu pokuty nawet po 30 lub 40 latach niewiary. Kapłan posiadał łaskę przenikania wewnątrz człowieka. Gdy spowiedź była niepełna, zachęcał do lepszego przygotowania się i ponownego przyjścia.

Kapucyn z San Giovanni Rotondo był bardzo wrażliwy na los ludzi ciężko chorych. To dla nich za wsparciem wielu hojnych dobrodziejów wybudował „Dom ulgi w cierpieniu", który do dzisiaj służy setkom cierpiących na różne schorzenia. Miał też łaskę uzdrawiania. Ci, którzy jej doświadczali, czuli wokół siebie niezwykle piękny i mocny zapach podobny do woni fiołków.

Zmarł w klasztorze 23 września 1968 roku. Został beatyfikowany 2 maja 1999 roku, kanonizowany 16 czerwca 2002 roku przez papieża Jana Pawła II.

### CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. O. PIO Z PIETRELCINY?

Święty pozostawił przesłanie, które trafia do każdego: mimo że jesteśmy słabi i grzeszni, choć nie jest to łatwe, możemy stanąć przed Bogiem w prawdzie, a On da nam siły. Św. o. Pio z Pietrelciny uczy akceptowania woli Bożej i dźwigania swojego codziennego krzyża.

### CIEKAWE!

Podobno otrzymane podczas spowiedzi stygmaty pozostawały na ciele o. Pio przez ponad 50 lat, aż do końca jego życia. Krew z nich wypływająca pachniała jak perfumy lub kwiaty. W momencie odejścia zakonnika do wieczności rany zniknęły, nie pozostawiając blizn.

### Z UST ŚWIĘTEGO

„Nie kocham cierpienia dla niego samego, lecz dla owoców, które przynosi: oddaje chwałę Bogu, zbawia dusze, wybawia z czyśćca – czy mogę chcieć więcej?".

### WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. o. Pio z Pietrelciny 23 września.

*Ks. Jerzy Martinowicz*

# Aby świątynia znów zalśniła bielą


Dzięki sprawnym działaniom strażaków ogień nie zdążył wyrządzić nieodwołalną szkodę

**Ołtarze pokryte plamami sadzy, czarny sufit, potłuczone szyby i wyniszczona zakrystia – w takim stanie wieczorem 14 sierpnia ujrzeli miejscowi wierni hożowski kościół pw. świętych apostołów Piotra i Pawła po pożarze. Już ponad miesiąc proboszcz ks. Paweł Szańczuk wspólnie z parafianami likwiduje jego skutki: ludzie każdego dnia gromadzą się razem, by sprzątać, czyścić, myć, odnawiać poszkodowaną przez ogień świątynię, i przygotowują ją do kosmetycznego remontu. Mimo przykrych wydarzeń kapłanowi oraz wiernym nie wolno opuszczać rąk: trzeba gorliwie pracować, by przywrócić należyty wygląd kościołowi, który w następnym roku będzie obchodził swój jubileusz 150-lecia.**

## SKUTKI POŻARU

Według wyników dochodzeń specjalnej grupy śledczej przyczyną pożaru w kościele w Hoży było uderzenie błyskawicy. Najpierw zapaliła się tablica rozdzielcza w zakrystii, w skutek czego spłonęła ona doszczętnie.

*„Pożar zauważono nie od razu* – opowiada ks. Paweł. – *Dopiero gdy kościół był pełen dymu i szare kłęby zaczęły się wydobywać z wieży kościelnej, ludzie go dostrzegli. Pomyśleli nawet, że się palą same wieże. Gasić ogień przyjechało 6 drużyn straży pożarnej. Dzięki zgranym działaniom strażaków udało się uratować świątynię. Nie wiadomo, jaką szkodę mógł wyrządzić ogień, gdyby nie został pokonany w odpowiednim czasie”.*

Proboszcz wyznaje, że w zakrystii, która najbardziej ucierpiała, znajdowały się archiwalne dokumenty od 1991 roku – metryki chrztów, ślubów i pogrzebów, a także księgi i szaty liturgiczne. Wszystko zostało zniszczone przez ogień.

*„Bardzo się martwiłem, że z powodu pożaru straciliśmy ornat z końca XIX wieku – cenną historyczną szatę kapłańską, wyszytą srebrnymi nićmi* – dzieli się kapłan. – *Jednak na szczęście ocalał. Młodzież kozystała z niego podczas bożonarodzeniowego przedstawienia, później zapomniała go zwrócić i pozostawiła w innym miejscu, gdzie nie dotarł ogień. Bardzo mi szkoda stuletnich organów, w których z powodu wysokiej temperatury roztopiły się metalowe rury. Instrument przez dłuższy czas leżał na chórze nikomu nie potrzebny, nawet przez myśl nie przeszło, że może znów zabrzmieć. 7 lat temu organy udało się naprawić. Były naszym wyróżnikiem, upiększały nabożeństwa, ale tak krótko nam posłużyły. Dzięki Bogu, odszukałem mistrza, który kiedyś je naprawiał. Obiecał, że zajmie się instrumentem i, mimo poniesionej szkody, organy znów zabrzmią”.*

Ks. Paweł zaznacza też, że ze względu na wysoką temperaturę popękały niektóre drewniane elementy w środkowej części kościoła, została nieznacznie uszkodzona podłoga w prezbiterium. Jednak są to drobnostki – na szczęście ogień nie rozprzestrzenił się dalej, gdyż wtedy mogła się zapalić najważniejsza część świątyni. *„To prawdziwy cud* – mówi kapłan. – *Na pewno Matka Boża Pocieszenia, której obraz znajduje się w środkowym ołtarzu, uratowała nasz kościół”.*

**Pożar w kościele stał się trudnym doświadczeniem dla hożowskiej parafii. Niedawno cała świątynia została wyremontowana. Teraz trzeba będzie dołożyć wielu starań, by skończyć prace restauracyjne przed jubileuszem 150-lecia. Zapoznać się z informacją o postępach w remoncie oraz śledzić wydarzenia z życia parafii można na stronie nashaparafia.com.**



## PRACE RESTAURACYJNE

Po pożarze ks. Paweł doświadczył od ludzi dużej solidarności. Wierni przychodzili do świątyni całymi rodzinami: każdy chciał pomóc. Warto zaznaczyć, że wśród tych, którzy nie pozostali obojętni, byli nie tylko miejscowi katolicy, lecz także prawosławni.

*„Próba, która wypadła na nasz los, zjednoczyła mieszkańców Hoży. W pierwszych dniach przychodziło tylu chętnych, że szczerze mówiąc, trudno było dla każdego znaleźć pracę* – mówi proboszcz. – *Ponieważ cały kościół od podłogi do sufitu został zadymiony i pobrudzony przez sadzę, trzeba było wynieść to, co się da, na dwór, wyczyścić i wymyć. Staraliśmy się pracować szybko, zanim brud wsiąknie do ołtarzy, obrazów i ławek. Musieliśmy też umyć wszystkie ściany, inaczej nie mielibyśmy możliwości je przemalować”.*

Ks. Paweł opowiada, że musieli sporo się napracować z dużymi oknami. Jest ich w kościele 12. Część została stłuczona podczas gaszenia pożaru. Mężczyźni wyjmowali okna, wymieniali, gdzie trzeba, szyby, malowali ramy, po czym wstawiali je z powrotem. Później każde okno przykrywano folią, by nie uszkodzić podczas malowania ścian.

**Kościół pw. świętych apostołów Piotra i Pawła w Hoży doświadczył pożaru w czasie wojny w 1942 roku. Wtedy w wieżę świątyni trafił pocisk i całe wnętrze kościoła spłonęło.**

*„Najpierw przy wejściu do kościoła rzucała się w oczy sadza, która była wszędzie* – tłumaczy kapłan. – *Obecnie świątynia jest częściowo wymyta, wywietrzono strasznie nieprzyjemny zapach dymu. Wierni co dnia przychodzą tu po pracy, kontynuują porządki w kościele. Szczególne wrażenie wywiera na mnie postawa starszych osób, które mimo podeszłego wieku starają się przynajmniej w czymś pomóc. Teraz bez wahania mogę powiedzieć, że to nieszczęście nas zjednoczyło. Pierwsze dnie były bardzo trudne, pełne negatywnych emocji. Nie miałem pojęcia, od czego zacząć. A dziś jest już więcej pozytywu. Nie czuję się zmieszany, gdyż widzę, że nie jestem sam, że ten kościół jest potrzebny nie tylko mnie, kapłanowi, lecz także wszystkim parafianom, którzy ofiarują swój czas i siły. Za to każdemu z nich jestem bezgranicznie wdzięczny. Osobne podziękowanie składam na ręce kapłanów i wiernych z innych parafii diecezji grodzieńskiej, którzy nie porzucili nas sam na sam z nieszczęściem i okazali wsparcie materialne”.*


Gorliwi parafianie, i mali, i duzi, sprzątają w świątyni

Najbardziej ucierpiała w pożarze zakrystia

## ŚWIĄTYNIA ŻYJE

Ks. Paweł Szańczuk dzieli się, że pierwsza Msza św., która odbyła się po pożarze, była bardzo trudna zarówno dla niego, jak i dla obecnych wiernych. Nie dało się powstrzymać łzy, patrząc na podniszczoną świątynię. Cieszyło tylko to, że nie zważając na smutne okoliczności, nabożeństwa w miejscowym kościele nie zostały odwołane i będą się odbywały w zwykłym trybie.

*„Po trzech dniach po pożarze rodzice przynieśli do świątyni dziecko, by je ochrzcić. Potem odbyło się kolejne podniosłe wydarzenie: młoda para wzięła ślub. Później miał miejsce kolejny chrzest... I nic strasznego, że ściany kościoła wtedy były czarne, gdyż dusze ludzi były jasne”* – mówi kapłan.

*Kinga Krasicka*

---

# SŁOWO DLA ŻYCIA

## Papież Franciszek



*Istnieje zniewolenie, które więzi bardziej niż więzienie, bardziej, niż atak paniki, bardziej niż jakikolwiek rozkaz: to niewolnictwo własnego „ja”. Mowa o ludziach, którzy zdają się przez cały dzień patrzeć na siebie w zwierciadle, by zobaczyć swoje „ja”. Ich ego jest większe od ciała. Są niewolnikami własnego „ja”.*

*Drodzy bracia i siostry, któż jest zatem prawdziwym niewolnikiem? [...] Ten, kto jest niezdolny do kochania! I wszystkie te wady, grzechy, ten egoizm oddalają nas od miłości i czynią niezdolnymi do kochania. Jesteśmy niewolnikami nas samych i nie potrafimy kochać, bo miłość zawsze jest nakierowana na innych. Prawdziwa miłość jest prawdziwą wolnością: odciąga od posiadania, odbudowuje relacje, potrafi zaakceptować i docenić bliźniego.*

*Fragment przemówienia podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 12.09.2018*

## Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



*Niezmiernie ważnym uzupełnieniem i pogłębieniem pierwszego przekazu wiary, który dokonuje się w rodzinie chrześcijańskiej, jest systematyczna katechizacja dzieci i młodzieży, organizowana przy parafiach. Przez realizację odpowiednio opracowanych programów nauczania, dostosowanych do wieku katechizowanych, katecheza parafialna ma „doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa naszego Pana” (Jan Paweł II, Catechesi Tradendae, 19).*

*Dlatego przypominam Wam, drodzy Rodzice, że jesteście odpowiedzialni za to, aby Wasze dzieci uczęszczały na lekcje religii przy parafii przez cały okres pobierania nauki w szkole. Niedopełnienie tego obowiązku jest poważnym zaniedbaniem moralnym. [...] Dlatego proszę Was, abyście wzięli sobie do serca i wprowadzili w czyn wezwanie Chrystusa Pana: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy Królestwo Boże” (Mk 10,14).*

*Czcigodni Bracia Kapłani i Ojcowie Zakonni, wielebne Osoby Konsekrowane i drodzy Katecheci świeccy! Kieruję do Was słowa głębokiej wdzięczności i szczerego uznania za gorliwość, zapał i zaangażowanie, z którym poświęcacie się na co dzień szlachetnemu dziełu katechizacji młodego pokolenia.*

*Drogie Dzieci i kochana Młodzieży! Życzę Wam jak najwięcej sukcesów w rozpoczynającym się roku szkolnym i katechetycznym. Uczęszczajcie regularnie i chętnie na lekcje religii, aby coraz lepiej poznawać Chrystusa i Jego naukę. Pamiętajcie, że jest On Waszym najlepszym Przyjacielem, który nigdy nie zawiedzie i nie opuści.*

*Fragment listu pasterskiego na rozpoczynający się 2018-2019 rok szkolny i katechetyczny*




◆ Ojciec Święty Franciszek przyjął na audiencji przedstawicieli japońskiego stowarzyszenia „Tensho Kenoho Shisetsu Kenshoukai", które zajmuje się projektami kultury i solidarności. Organizacja została stworzona ponad 400 lat temu przez misjonarzy jezuickich. Podczas spotkania papież podkreślił wartość ich dążenia do unaocznienia, że religia, kultura i ekonomia mogą pokojowo współpracować dla tworzenia ludzkiego świata. Na audiencji Biskup Rzymu zapowiedział też, że w przyszłym roku zamierza odwiedzić Japonię.

◆ Z inicjatywy papieża Franciszka do stołówek dla ubogich i ośrodków pomocy w Rzymie rozwieziono 20 tys. porcji lodów dla ich podopiecznych. W Watykanie poinformowano, że jest to dar fabryki, która postanowiła podzielić się swymi produktami z biednymi. Papieski jałmużnik kard. Konrad Krajewski osobiście przywiózł tysiąc porcji do kościelnego ośrodka pomocy „Mondo Migliore" niedaleko Rzymu, gdzie znajdują się migranci, którymi się opiekuje Konferencja Episkopatu Włoch.

◆ Senat Rumunii opowiedział się za referendum w sprawie zmiany konstytucji polegającej na wprowadzeniu zapisu stwierdzającego, że małżeństwo to wyłącznie związek mężczyzny i kobiety. Obecna konstytucja kraju zawiera zapis stanowiący, że małżeństwo jest „związkiem małżonków". Odbyło się to po podpisaniu przez 3 mln Rumunów odpowiedniej petycji. Referendum w tej sprawie odbędzie się w październiku.

◆ W lutym terroryści z Boko Haram porwali ze szkoły w Nigerii 113 dziewcząt. Po pertraktacjach z rządem prawie wszystkie zostały wypuszczone. Jednak uwolnić 15-letnią Leah Sharibu, która nie chciała się wyrzec Chrystusa, terroryści się nie zgodzili. Kilka tygodni temu złoczyńcy zmusili dziewczynkę do założenia hidżabu i opublikowali nagranie, w którym prosi ona o pomoc. Nie wiadomo, co dokładnie dzieje się z dziewczynką w ciągu ostatnich miesięcy, ale z relacji innych osób porywanych przez Boko Haram wynika, że terroryści traktują swoje ofiary w okrutny sposób: poddają je torturom, biją, głodzą, gwałcą, czasem sprzedają dalej, a także zmuszają do wyparcia się wiary, gdy mają do czynienia z chrześcijanami.

◆ W Polsce przeprowadzono badania dotyczące roli świątyń w kształtowaniu miejscowej różnorodności biologicznej. W grupie badaczy znaleźli się naukowcy z Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz dr William Sutherland z Uniwersytetu w Cambridge (Wielka Brytania). Wyniki badań świadczą o tym, że podczas gnieżdżenia się ptaki chętnie wybierają wieże kościelne, przypominające skaliste siedliska, dzwonnice, a także liczne stare drzewa i krzewy, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie. Tak więc silne gradienty środowisk na niewielkiej płaszczyźnie w znacznym stopniu zwiększają liczbę gatunków.

credo.pro; gosc.pl; aleteia.org

# Katecheza to więcej niż nauka

ciąg dalszy ze str. 1



S. Wiktoria Goluza CSSH

S. Franciszka Fiedotowa CSSH

S. Faustyna Pszenko CSSH

Efektywność katechezy w dużym stopniu zależy od katechety, od jego postawy, stylu pracy. Jeśli lekcja odbywa się w żwawym rytmie, dzieci chętnie włączają się do procesu edukacyjnego, z przyjemnością słuchają, z entuzjazmem wykonują zadania. Ważne jest zainteresować wychowanków, a w dzisiejszym świecie uczynienie tego nie jest takie łatwe.

Naukowcy twierdzą, że mentalność młodych ludzi zmienia się co 5 lat. Więc jeśli katecheta nie będzie nadążał za tymi zmianami, jego starania nie przyniosą oczekiwanego wyniku. Nie wolno przystawać na zdobytej wcześniej wiedzy i karmić uczniów „wczorajszym odgrzanym obiadem". Trzeba się rozwijać, dążyć ku doskonałości, rozumieć potrzeby młodego pokolenia, potrafić nawiązać kontakt oraz, przede wszystkim, kochać dzieci. Dlatego nieustannie staramy się wychodzić na ich poziom, opracowujemy zajęcia w formie interaktywnej z wykorzystaniem środków multimedialnych, wyrzekając się suchego tekstu. Jesteśmy pewne, że nie ma sensu przekonywać dzieci i po 100 razy im powtarzać, że katecheza to coś dobrego. Trzeba aktywnie pracować nad tym, by same to zrozumiały, uświadomiły sobie. Wtedy obudzi się chęć, by przychodzić na zajęcia, a nie robić to z przymusu.

Przez katechizację przekazujemy żywą wiarę, prowadzimy do osobistego spotkania z Chrystusem, w sposób szczególny przez sakramenty i Mszę św. Uczymy też dzieci odróżniać dobro od zła, dokonywać dobrego wyboru, rozumieć przyczyny i skutki swoich czynów, myśli i słów. W naszej parafii katecheza odbywa się dla grup w różnym wieku: są to maluchy mające 3-6 lat, ci, którzy się przygotowują do I Komunii św. i sakramentu bierzmowania, starsza szkolna młodzież. Rodzice bardzo się cieszą, że istnieje możliwość katechizacji przy parafii. Jednak my nieustannie im przypominamy, że nie trzeba zapominać o fundamentalnym znaczeniu rodziny. Nie wolno przekładać na Kościół swoje podstawowe obowiązki, warto pamiętać o rodzinnej katechezie, najpierw, przez własny przykład: codzienną modlitwę, wspólne obchody świąt, regularny udział w niedzielnej Mszy św., swoje zachowanie i stosunek do innych.



O. Paweł Romańczuk OFM Conv

Przed współczesnym katechetą stoi wyzwanie, by treść, którą przekazuje, przełożyć na zrozumiały dla odbiorców język. Mentalność dzisiejszych ludzi jest inna niż tych, do których była adresowana Ewangelia. Wymagania moralne, które się stawia przed współczesnym człowiekiem, również mogą się wydawać archaiczne. Zadaniem katechety jest pokazać, że te prawdy nadal są aktualne, udowodnić, że życie ma dużą wartość, że jest pełne odpowiedzialności, a przede wszystkim, że trzeba je budować zgodnie z zasadami Bożymi.

Prawda jest jedna. Białe jest białe, a czarne jest czarne. Oczywiście, można próbować to zatuszować, jednak jeśli się człowiek uważnie przyjrzy, zobaczy, gdzie jest kłamstwo, gdzie prawda jedyna, którą powinien wydobyć. Współcześni ludzie są bardzo myślący i poszukujący. Nie wystarczy im powiedzieć, że jest tak i tak, trzeba to uargumentować, udowodnić.

Najtrudniej jest znaleźć sposób, za pomocą którego udałoby się przekazać treść i bogactwo prawdy, by współczesny człowiek się zainteresował. Jak zacznie analizować, poznawać, to na pewno wybierze tę prawdę. Uświadomi sobie, że właśnie ona jest potrzebna do życia, ponieważ wewnątrz siebie każdy z nas odczuwa pragnienie duszy i rozumie, że świat byłby dużo lepszy, gdyby panowały w nim wartości chrześcijańskie.

Podczas prowadzonych przeze mnie zajęć rzadko mówię wprost, o czym będzie dzisiejsze spotkanie, i robię wykład. Generalnie rzucam kontrowersyjne pytanie, którym przybliżam temat, i wspólnie z osobami katechizowanymi zaczynamy rozwijać jakąś tezę. Następuje wtedy prawdziwa burza mózgu, uczestnicy wypowiadają się „za" i „przeciw", przytaczają argumenty, mówią o przesłankach. Zachęcam ich również, by odrzucili teorie i zasady, które kiedyś słyszeli, a przytaczali przykłady z życia. Wtedy się okazuje, że wiedza, którą posiadają, to zupełnie co innego niż sytuacje życiowe. Dlatego cały czas próbujemy połączyć wiarę i uczynki, bez których wiara jest martwa. Podoba mi się, że młodzież się angażuje, sama dochodzi do konkluzji, wyciąga wnioski ze swoich przemyśleń.

Sądzę też, że współczesny katecheta nie powinien się bać trudnych tematów, które teraz często się pojawiają w internecie, krążą w telewizji lub w radiu. Dotyczą one Kościoła, grzechów czy ułomności ludzkich. Z jednej strony w dużym stopniu interesują współczesnego człowieka, a z drugiej są nie do końca rzetelne, często są naświetlane jednostronnie i mają charakter prowokujący. Młodym katolikom ich rówieśnicy nie raz stawiają podobne pytania. Trzeba więc ich przygotować do udzielania dobrych odpowiedzi, nauczyć dzielenia się swoją wiarą oraz jej bronienia, gdyby zaszła taka potrzeba.



O. Aleksander Machnacz SP

Na podstawie własnego kapłańskiego i katechetycznego doświadczenia mogę powiedzieć, że katecheta nie jest tylko nauczycielem od religii, lecz tym, kto towarzyszy katechizowanemu. Katechizacja to nie praca, tylko służenie Słowu i bycie Jego świadkiem. W tej posłudze bardzo ważną cechą katechety jest słuchanie. Inaczej mówiąc, powinien umieć słuchać i słyszeć katechizowanych, szczególnie tych, którzy wątpią i poszukują. Z tego słuchania rodzi się często kolejna bardzo ważna cecha katechety – dobra, przyjacielska relacja z katechizowanymi, których serca się rozpalają, by być w kościele – Kościołem!

Specyfika zajęć z młodzieżą polega na tym, by zainteresować, pokazać niezbędność uczestniczenia w katechezie. Oczywiście każdy przypadek jest indywidualny, wszystko zależy od wartości akcentowanych w rodzinie młodej osoby. Rodziny katolickie, które żyją Bogiem i biorą aktywny udział w życiu parafialnym, uważają za naturalne, że ich dzieci chodzą na katechezę. Sądzę, że ci młodzi ludzie chcą się rozwijać w wierze. Są aktywni, zadają ciekawe, czasami nawet prowokacyjne pytania, które ich nurtują. Od razu widać: żyją tym, i to cieszy! Problemem jest oczywiście, jeśli po I Komunii św. dziecko się gubi i już nie uczestniczy w katechezie. Dlaczego tak się dzieje? W wielu rodzinach istnieje duży kłopot ze zrozumieniem integralnego wychowania dzieci i młodzieży we wspólnocie Kościoła, a sam Kościół czasami jest postrzegany jako „katolicki zakład religijnej obsługi społeczeństwa". Jak można pokonać te trudności? Jest to skomplikowane pytanie, posiada wiele niuansów. Jednak Kościół kroczy naprzód: prowadzi katechezę, zachęca do udziału w niej na różnych poziomach, daje świadectwo i się modli. My jako wspólnota Kościoła powinniśmy być świadkami Chrystusa, gdyż „po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli jedni drugich darzyć będziecie miłością" (J 13, 35).

Metody w katechezie zależą od kreatywności katechety i młodzieży. Myślę, że każdy katecheta, który odpowiedzialnie podchodzi do swojej posługi w Kościele, ma pewne własne sposoby na to, by uczynić naukę raczej ciekawą niż tylko informacyjną. Tym właśnie powinna się różnić katecheza od „lekcji religii", która najczęściej nosi charakter informacyjny. Katecheza to kompleksowe, integracyjne wychowanie w wierze, przez które katecheta naucza i świadczy własnym przykładem, jak trzeba żyć w harmonii z Bogiem i czuć się odpowiedzialnym za dużą Rodzinę Bożą – Kościół.

Kinga Krasicka




**W starszym wieku człowiek dużo myśli o życiu, zastanawia się nad sytuacjami, które się okazały decydujące. Mając 75 lat, mocno pragnę podziękować śp. mamie Marii za dar wiary. Słowa, które od dzieciństwa słyszałam od niej i zachowywałam jak skarb, niosąc przez całe życie: „Któż jak Bóg", „Gdzie jest prawda, tam jest Bóg", „Chwal Pana Boga, a nigdy nie zginiesz", „W ciężkich chwilach trzymaj się Bożej ręki, nigdy nie poddawaj się pokusie, z pokorą Bożą zwyciężysz wszystko"...**

Jak się mówi, prawdziwie chrześcijański dom, na progu którego stoi gorliwa matka, nigdy nie runie. Właśnie za przykładem matki dzieci przejmują tradycje, starają się żyć w łasce uświęcającej na co dzień, przestrzegając przykazań Bożych i kościelnych. Człowiek wiary potrafi nawet w najtrudniejszej sytuacji zachować pokój Chrystusowy i promieniować radością.

Mama była bardzo energiczna, dużo się modliła. Śpiewała w chórze, przewodniczyła majowemu i czerwcowemu nabożeństwom w pobliskiej kapliczce. Wtedy nie było jeszcze katechizmówek, więc rodzice prosili mamę, by pomogła przygotować ich dzieci do I Komunii św.

Tak się stało, że tatuś wrócił z wojny przeziębiony i poważnie zachorował na płuca. Odszedł do wieczności, zostawiając żonę i 6 dzieci. Miałam dopiero 10 lat. Jednak mama zawsze starała się być dzielna, nigdy nie opuszczała rąk, wszystkie trudności powierzając Bogu. Po śmierci taty wstąpiła do trzeciego zakonu. Jestem bardzo jej wdzięczna za przykład wiary i pobożności, którą żyła na co dzień.

Najważniejsze wartości chrześcijańskie przybliżyć i zasiać w sercach ludzi od wieków pragną też duszpasterze. Nawet w ubiegłych latach, epidemii bezbożności, zawsze mieliśmy nauczycieli duchowych, kapłanów. Gdy parafia zostawała osierocona, gdyż nie miała kapłana, ludzie jeździli do sąsiednich parafii. Z uwagą słuchali kapłanów, którzy wychowywali nasze dusze oraz dawali bardzo słuszne i ważne rady na życie. Wyrażamy serdeczną wdzięczność księdzu proboszczowi naszej parafii Władysławowi Surwile za ofiarę Mszy św., udzielanie błogosławieństwa, głoszenie kazań, abyśmy wzrastali w wierze i doskonałości chrześcijańskiej.

**Z biegiem czasu uświadomiłam sobie, że jesteśmy zobowiązani do modlitw dziękczynnych za rodziców, katechetów, biskupów, kapłanów, zakonnic oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną nas nauczyć bycia dobrymi i bezinteresownego służenia innym.**

Czytelniczka, parafia Wojstom

# O roli seminarium w formacji przyszłego kapłana





**19 września w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego. Na uroczyste otwarcie roku przybyło wielu gości, w tym też metropolita mińsko-mohylewski ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz, który 28 lat temu założył tę pierwszą na Białorusi instytucję kościelną do formacji kapłanów. Jak zauważył hierarcha, „zadanie seminarium polega na przygotowaniu tych, którzy będą nie tylko głosić Słowo Boże, celebrować sakramenty i realizować posługę duszpasterską, lecz także tych, którzy powinni będą stać się duchownymi liderami dla ludzi. Od ich jakości będzie zależała też jakość posługi Kościoła”.**

***W specjalnym wywiadzie dla „Słowa Życia” rektor grodzieńskiego WSD ks. Witalij Wojciechowski rozważa nad tym, jaki powinien być współczesny kapłan i jakie są umowy konieczne do wychowania przyszłego duszpasterza.***

***– Ks. Witalij, jakim według Księdza powinien być współczesny kapłan?***

– Każdy kapłan powinien przede wszystkim bardzo kochać Boga. Kochać na tyle, by się bać Go skrzywdzić. Wiadomo, czas również pozostawia swój ślad, nadaje pewną specyfikę posłudze duszpasterskiej. Pewne jest jedno: takim, jakim kapłan był 100 i nawet 50 lat temu, dziś już nie będzie. Współczesne społeczeństwo potrzebuje bliższych relacji z duszpasterzem. Oznacza to, że ludzie pragną widzieć go nie tylko podczas Mszy św., lecz także w codzienności, w swoim zwyczajnym, powszednim życiu. Trzeba to sobie uświadamiać i być na to otwartym.

Dostosowując się do powiewu czasu, bardzo ważne jest zachować kapłańską godność, bezmyślnie nie upodabniać się i nie zmieniać w coś sztucznego. Duszpasterz powinien być bliski ludziom, zrozumiały dla nich, jednak zarazem pozostawać przykładem i pasterzem, zdolnym prowadzić za sobą.

Często ludzie oczekują od kapłana świadectwa, uczynków. Nie zawsze muszą to być wielkie sprawy lub bohaterskie czyny. We współczesnym kapłanie ludzie powinni dostrzegać osobę, która dąży do życia po Bożemu. Stąd też na pewno wyraz „pobożny”. I mam tu na uwadze nie samą pobożność w modlitwie, posłudze, ale przede wszystkim pobożność w codzienności, która się charakteryzuje takimi prostymi rzeczami, jak dobroć, empatia, szczerość itd. Mówiąc krótko, kapłan to dobry współczesny człowiek, który żyje w łasce Bożej.

***– Kapłani są przygotowywani w seminariach duchownych. Jak powinien wyglądać proces edukacyjny i formacyjny, by wychować dobrego robotnika na niwie Bożej?***

– W rzeczywistości jest to bardzo trudne pytanie. Gdyby odpowiedź była łatwa, proces formacji dobrych kapłanów już powszechnie by funkcjonował. Moment decydujący to chęć samego kandydata, jego otwartość na łaskę Bożą, pokrzepienie w modlitwie i oczywiście wzajemna szczerość.

***– Co ma Ksiądz na uwadze, mówiąc „wzajemna szczerość”?***

– Każdego Bóg prowadzi swą niepowtarzalną drogą. My wszyscy – zarówno klerycy, jak i wykładowcy – staramy się słuchać siebie nawzajem, wspólnie odpowiadać na wyzwania czasu i szukać opcji rozwiązania codziennych problemów. Jest to nasza wspólna sprawa.

Trzeba zaznaczyć, że po ukończeniu seminarium nie otrzymujemy „gotowego” kapłana – dopiero będzie się uczył bycia nim. Dzień po dniu stawia kroki, które przybliżają go do tego. Seminarium więc wskazuje dobry kierunek, a sama droga duszpasterza zaczyna się od święceń prezbiteratu. Proces stawania się kapłanem można też porównać do nauki pływania. Nie zostaniesz dobrym pływakiem, jeśli nie zanurzysz się w wodzie.

***– Obecnie na Białorusi istnieją dwa seminaria duchowne: w Grodnie i Pińsku. W czym są do siebie podobne i czym się różnią? Co jest oznaką seminarium grodzieńskiego?***

– Są bardzo do siebie podobne, ponieważ mają ten sam cel i środki. Różnice, powiedziałbym, są tylko formalne. Od bieżącego roku w Grodnie do kapłaństwa będą się przygotowywali klerycy z innych diecezji, a w Pińsku – wyłącznie z diecezji pińskiej. Do tej pory było odwrotnie.

Uważam, że unikalność każdego seminarium tkwi w ludziach. I tylko w nich. Właśnie oni tworzą niepowtarzalną atmosferę każdej wspólnoty. W naszym seminarium to na przykład ks. prałat Jerzy Lewiński. Cała jego działalność jest przesiąknięta przesłaniem Bożego miłosierdzia. Kapłan stara się dotrzeć z nim do seminarzystów, pielęgnować je w ich sercach, świadczyć też o miłosierdziu swoim przykładem. Inną osobą, która na zawsze pozostanie w pamięci seminarium, jest śp. ks. Tadeusz Wyszyński. Jego ulubioną sprawą był „śpiew”. Gdy do miasta przyjeżdżali goście i słyszeli alumnów, poznawali ich, mówiąc między sobą: „to grodzieńscy śpiewają”, „szkoła muzyczna ks. Wyszyńskiego”… I takich osób jest bardzo dużo. Każdy wnosi w życie seminarium swą osobistą niepowtarzalność.

***– Grodzieńskie WSD ma już 28 lat. W jakim stopniu się różni od tego, które istniało w 1990 roku?***

– Studiowałem w grodzieńskim seminarium w latach 1997-2003. Mogę powiedzieć, że tamto seminarium i seminarium, w którym dziś pracuję, to dwie różne placówki edukacyjne. Wszystko bardzo się zmieniło. Ludzie – którzy tu wykładają, oraz kandydaci – zupełnie inni. Inna sytuacja życiowa, okoliczności, postawy, sposoby myślenia. Inna liczba kleryków (teraz jest ich mniej). Jednak zachowały się pewne tradycje, kardynalnie się nie zmienił sam proces edukacyjny, sposoby przekazu.

***– Czy warto brać pod uwagę doświadczenie działalności zagranicznych seminariów duchownych? Czy też mamy swoją specyfikę i swoją szczególną drogę rozwoju?***

– Dlaczego nie? Jesteśmy częścią Kościoła powszechnego. Jest on wspaniały w swej różnorodności. Dobre tradycje są warte uwagi: to nas ubogaca. Niedawno uczestniczyłem w spotkaniu rektorów w Polsce, gdzie byli obecni przedstawiciele różnych krajów. I wielu z nich dzieliło się swoim doświadczeniem dotyczącym pewnych nowych przedsięwzięć, ich pozytywnych i negatywnych skutków. Pragnę zauważyć, że taka wymiana kompetencjami pomaga zapobiec pewnym błędom, które nie zawsze można przewidzieć.

***– Jak widzi Ksiądz dalszą działalność grodzieńskiego WSD?***

– Wiadomo, po przybyciu alumnów z archidiecezji mińsko-mohylewskiej oraz diecezji witebskiej seminarium ubogacą tradycje wschodniej części Białorusi. Jednak cel, środki, organizacja procesu formacji zbytnio się nie zmienia. Grodzieńskie seminarium dalej kroczy swoją drogą.

*Angelina Pokaczajło*

***Ks. Witalij Wojciechowski urodził się 9 października 1979 roku. Pochodzi z parafii świętych Kosmy i Damiana w Ostrowcu. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza 29 maja 2004 roku. W latach 2007-2011 studiował filozofię teoretyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (Polska). W latach 2011-2018 posługiwał jako proboszcz w parafii św. Antoniego i Objawienia Pańskiego w Kamionce oraz jako administrator parafii Trójcy Przenajświętszej w Dziembrowie (dekanat Szczuczyn). Od 2011 roku wykłada dyscypliny filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie. Od 2018 jest jego rektorem.***

## Jezu Ty się tym zajmij!

## Modlitwa za kleryków

**Panie, ofiaruję Ci moją modlitwę, cierpienia i krzyż za przygotowujących się do kapłaństwa, aby gorliwie odpowiedzieli na głos Twojego powołania. Spraw, by wzrastali w mądrości i łasce, w miłości Boga i bliźniego. Pomóż im naśladować Ciebie w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. Spraw również, by sami stali się świętymi i do świętości prowadzili powierzony im w przyszłości Lud Boży. Amen.**

## Z MEDIÓW KATOLICKICH

### DEON.pl

***13 285 par bucików przed Parlamentem Nowej Zelandii***

***Dziecięce buciki zostały symbolicznie ułożone na pamiątkę dzieci, którym odebrano życie w ramach aborcji.***

*To obrazowo pokazuje przerażającą skalę aborcji. Nowa Zelandia to stosunkowo niewielki kraj z 4,5 mln mieszkańców. „W ubiegłym roku w aborcji w kraju zginęło 13 285 dzieci nienarodzonych. Bez względu na powód, dla którego kobiety szukały aborcji, życie w ich łonie zostało utracone. Nigdy nie wolno o tym zapominać. Ci chłopcy i dziewczęta już nie wypowiedzą się sami za siebie” – przetłumaczyli organizatorzy akcji.*

### CatholicNews.by

***Obraz Jezusa z tysięcy selfie***

***Na Litwie przeprowadzono akcję, w ramach której wszyscy chętni mogli przesłać swoje zdjęcia portretowe, by stać się częścią kolażu ikony Bożego Miłosierdzia.***

*Słynny wizerunek Jezusa Miłosiernego z tysięcy zdjęć został stworzony w celu demonstracji na wileńskim Placu Katedralnym – miejscu oczekiwania na przyjazd do kraju papieża Franciszka.*

*Organizatorzy akcji zaznaczyli, że przygotowywali ją po to, by uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na przesłanie Bożego miłosierdzia, które Ojciec Święty nieustannie zaprasza przemieniać w praktykę poprzez dzieła miłosierdzia.*

*Analogiczne przedsięwzięcie zostało organizowane na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie w 2016 roku.*

### Radio Vaticana

***Krzyżyki od Ojca Świętego***

***Około 40 tys. metalowych krzyżyków zostało rozprowadzonych na placu św. Piotra po modlitwie „Anioł Pański” z papieżem Franciszkiem. Rozdać prezenty od biskupa Rzymu pomogli liczni biedni, bezdomni i migranci.***

*„Krzyż to znak miłości Boga, który w Jezusie podarował nam życie. Zachęcam Was przyjąć i zanieść ten dar do swoich domów, do pokoju Waszych dzieci, babć i dziadków, do innych miejsc, jednak by były w domu widoczne. Niej jest to dekoracja, tylko symbol religijny – do adoracji i modlitwy. Patrząc na ukrzyżowanego Jezusa, patrzymy na nasze zbawienie” – powiedział Ojciec Święty.*

*W przejrzystym opakowaniu, razem z krzyżykiem, wierni otrzymali małe kartki, na których w trzech językach zostały napisane słowa papieża Franciszka, wypowiedziane podczas Drogi Krzyżowej na Światowych Dniach Młodzieży w Rio de Janeiro w 2013 roku: „W krzyżu Chrystusa znajduje się cała miłość Boga, Jego nieskończone miłosierdzie”.*




## Dlaczego protestanci chrzczą dorosłych, a katolicy – dzieci?

*Najpierw warto wspomnieć, że w Kościele katolickim chrztu się udziela nie tylko dzieciom, lecz także dorosłym, którzy nie zostali ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej. Tak więc lepiej jest powiedzieć, że katolicy chrzczą dzieci i dorosłych. Protestanci natomiast inaczej rozumieją sakramenty, co skutkuje innym sposobem postrzegania i praktykowania wiary.*

*Nauka Kościoła katolickiego opiera się na Piśmie Świętym oraz Tradycji, sięgającej początków wspólnoty wiernych i formacji w ciągu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kościół nadal wykonuje nakaz Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19) – głosząc współczesnemu człowiekowi słowa Zbawcy: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16).*

*W tradycji Kościoła chrzest jest fundamentem chrześcijańskiego życia duchowego we wspólnocie wiernych oraz bramą konieczną do zbawienia (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1213). Właśnie przez chrzest człowiek spotyka się z Bogiem w Trójcy Przenajświętszej i staje się adoptowanym dzieckiem Bożym. Obmycie wodą chrzcielną wyzwala z grzechu pierworodnego i obdarza łaską potrzebną do zbawienia.*

*We wprowadzeniu do rytuału chrztu znajdujemy bardzo zrozumiałe wytłumaczenie katolickiej praktyki udzielania tego sakramentu: „Kościół, otrzymawszy misję głoszenia Ewangelii i udzielania chrztu, już od pierwszych wieków chrzcił nie tylko dorosłych, lecz także niemowlęta. Zawsze bowiem uważał, że według słów Pańskich: «Jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego» (J 3, 5) – dzieciom nie należy odmawiać chrztu, ponieważ chrzci się je w wierze tego właśnie Kościoła, wyznawanej publicznie przez rodziców, przez chrzestnych i przez innych uczestników. Osoby te reprezentują zarówno Kościół lokalny, jak i całą społeczność świętych i wierzących, Kościół-Matkę, gdyż ona cała rodzi wszystkich i każdego z osobna” (Rytuał. Chrzest dzieci, Wprowadzenie, 2).*

*W Kościele katolickim, podobnie jak w Cerkwi prawosławnej, chrztu się udziela niemowlętom w przekonaniu, że wiara jest największym darem, który rodzice mogą swoim dzieciom pomóc otrzymać. Podczas katechezy poświęconej tajemnicy chrztu Ojciec Święty Franciszek powiedział: „Niektórzy myślą: ale po co chrzcić dziecko, które tego nie rozumie? Poczekajmy aż dorośnie, zrozumie i samo poprosi o chrzest. Ale to oznacza brak ufności do Ducha Świętego, ponieważ gdy chrzcimy dziecko, wchodzi do niego Duch Święty i to On sprawia, że rosną w nim cnoty chrześcijańskie, które potem rozkwitną” (papież Franciszek, Chrzest to drugie narodziny).*

*O. Arkadiusz Kulacha OCD*
***Według catholicnews.by***



# ŻYCIE W WYCISZONYM TRYBIE



*W każdym kraju istnieje własny język gestów i niektóre pojęcia między sobą się różnią. Na przykład „miłość” w rosyjskim języku gestów jest przekazywana poprzez powolny ruch od ust do serca, w polskim – poprzez skrzyżowanie rąk zaciśniętych w pięści. Tak więc polskie „miłość” jest bardziej podobne do rosyjskiego „nieboszczyk”. Jednak mimo wszystko osobom niesłyszącym udaje się odnaleźć wspólny język. Jeśli czegoś nie rozumieją, pytają siebie nawzajem.*

*Osoby niesłyszące budzą się od wibracji budzika, otwierają drzwi, gdy w mieszkaniu zaczynają mrugać żarówki. Oglądają filmy z napisami, dzwonią za pomocą połączeń wideo lub piszą do siebie w internecie. Podobnie jak wszyscy mogą prowadzić auto, grać w piłkę nożną, a nawet tańczyć.*

● *ciąg dalszy ze str. 1*

## ZBUDOWAĆ MOST POROZUMIENIA

Tym klerykiem był ks. Walerian Lisowski, obecny proboszcz parafii Wierejki (dekanat Wołkowysk). Udał się do szkoły dla niesłyszących i nauczył się języka gestów. Tam też pod jego kierownictwem odbyła się pierwsza katecheza dla dzieci.

Po pewnym czasie wśród osób niesłyszących dowiedziano się o Mszy św. po rosyjsku, którą kleryk przekładał na język gestów. Ludzie zaczęli chętnie przychodzić. Potem – jako diakon – był tłumaczem podczas spowiedzi. ***„Wiadomo, obecność pośrednika podczas sakramentu pojednania w każdym może wywołać dyskomfort*** – zauważa ks. Walerian. – ***Dlatego też uważam, że jeśli kapłan się decyduje na duszpasterstwo osób z wadami słuchu, powinien znać język gestów. Oprócz tego, gdy się go nauczyłeś, ludzie rozumieją, że zrobiłeś to dla nich. I ma to dla nich ogromne znaczenie”.***

Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku ks. Walerian rozpoczął duszpasterską opiekę nad niesłyszącymi. Zaczęto formować grupy do katechezy. Wielu po latach przyjęło chrzest, przystąpiło do I Komunii św. ***„Dobrze pamiętam 75-letnią kobietę, która po raz pierwszy przyjęła Pana Jezusa do swego serca. Już odeszła z tego świata, ale z Bogiem”*** – wspomina kapłan. Duszpasterz przygotowywał również kandydatów do sakramentu bierzmowania i ślubu.

## ŻYCZLIWIE NASTAWIENI

Stopniowo wypracowano pierwszy etap tradycji: osoby regularnie uczestniczyły we Mszy św., obchodziły święta religijne, przychodziły do świątyni na wspólną modlitwę, na Dzień Zmarłych pisały „zaduszki”. Jeśli ktoś odchodził do wieczności, prawie wszyscy się gromadzili, by się pożegnać.

Dzięki staraniom duszpasterza w ciągu kilku lat w Niecieczy (dekanat Lida) był organizowany odpoczynek integracyjny dla dzieci. Członkowie wspólnoty mieli możliwość uczestniczenia w pielgrzymkach do miejsc świętych na Białorusi i w Polsce. ***„My z żoną staramy się jeździć zawsze, gdy się coś w duszpasterstwie organizuje*** – opowiada Stanisław Obuchowicz. – ***Byliśmy w Częstochowie, w Trokielach... W wielu różnych świątyniach! Poznawaliśmy ich historię, wspólnie się modliliśmy. Bardzo się cieszę, że mamy taką możliwość zwiedzić, zobaczyć świat”.***



*Jedni z pierwszych członków duszpasterstwa, którzy przyjęli I Komunię św. w kościele w Niecieczy*

Przez ten czas ludzie bardziej się otworzyli, poczuli się we wspólnocie swobodniej. ***„Dziś uczestnicy duszpasterstwa coraz częściej przychodzą do zakrystii z pytaniami. Jest to dla nich jeden ze sposobów na rozwiązanie swoich problemów, dotyczących nie tylko życia duchowego, lecz także pewnych momentów w pracy, rodzinie*** – opowiada ks. Walerian. – ***Za bardzo ważne uważam, że w duszpasterstwie sprawnie działa misja apostolska. Tym wszystkim, o czym członkowie wspólnoty dowiadują się podczas spotkań, dzielą się z innymi”.***

## NIEZEPSUTA SZCZEROŚĆ

W tej chwili w Grodnie mieszka około tysiąca osób z wadą słuchu (wyznania katolickiego). Wszyscy znają się z twarzy. Jak zaznacza ks. Walerian, jest to obszar zamknięty, „osobne państwo, które się trzyma razem”. ***„Do innych ludzi zwykle mają stosunek pełen ostrożności*** – zauważa kapłan. – ***Wiedzą, że mogą ich okłamać, ponieważ nieraz się z tym zetknęli. A propos, ten kto przynajmniej raz oszukał taką osobę, traci jej zaufanie na zawsze. Jednak jeśli ufają, to w pełni i do końca. Często jeden drugiemu przekazują: «Ten człowiek jest godzien zaufania»”.***

Kapłan się przyznaje, że z jednej strony do wspólnoty takich osób trudno jest wejść, gdyż jednak łatwiej jest zrozumieć kogoś, z kim rozmawiasz w tym samym języku. Z drugiej natomiast, jako były duszpasterz zaznacza, że są prawie stuprocentowo posłuszni. ***„Jeśli mówisz na przykład, że trzeba pójść do spowiedzi w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, w tym dniu wszyscy będą stali w kolejce do konfesjonału. Kogoś nie dostrzegam w kościele – rozumiem, że najpewniej ta osoba zachorowała, gdyż zwykle przychodzą wcześniej, by poprosić o zwolnienie*** – tłumaczy ks. Walerian. – ***Jeśli ktoś sądzi, że z powodu pewnych ograniczeń wiara takich ludzi jest powierzchowna, bardzo się myli. Wydaje mi się, że wierzą bardzo głęboko. Dziś możemy organizować całonocne koncerty uwielbienia, jednak trudno jest nam przetrwać całą noc w ciszy, by spotkać się z Bogiem sam na sam. Oni zaś po prostu żyją w tej ciszy...”.***

## ZAINTERESOWANIE JĘZYKIEM GESTÓW

Kapłan opowiada, że dziś dzieci coraz częściej dostają implanty słuchowe, które otwierają dla nich świat dźwięków. Z tego powodu liczba uczestników w duszpasterstwie się nie zwiększa. Dzieci adaptują się do nowego życia i duchowo się rozwijają przy swoich parafiach. We wspólnocie pozostają tylko głusi. ***„Mogą mieszkać w różnych częściach miasta, ale razem się gromadzić na spotkaniach duszpasterstwa. Jest to wspaniała możliwość do komunikacji, czego zwykle im brakuje*** – mówi kapłan. – ***Spotykają się uczestnicy wspólnoty regularnie, w niedzielę”.***



Gwarancją tego, że duszpasterstwo nie skończy swej działalności jest troska o przyszłość kadry zawodowej. Od kilku lat w grodzieńskim seminarium odbywają się dodatkowe zajęcia, gdzie się uczy języka gestów. Kilku kleryków są tym zainteresowani i przychodzą na lekcje, po czym praktykują swoje umiejętności podczas Mszy św. dla niesłyszących. Ks. Walerian, który prowadzi te zajęcia, podkreśla, że język gestów wymaga ciągłej praktyki: ***„Sama teoria nie ma sensu. Pół roku, rok – i wszystkiego się zapomni”.***

Obecnie w diecezji grodzieńskiej język gestów znają ks. Walerian Lisowski, ks. Witalij Dobrołowicz, ks. Jan Kuziuk. Od niedawna opiekę nad duszpasterstwem głuchych w Grodnie sprawuje ks. Jan Kuziuk, który zastąpił na stanowisku wieloletniego duszpasterza wspólnoty ks. Waleriana Lisowskiego.

**W tym roku diecezjalne duszpasterstwo niesłyszących w Grodnie – pierwsze na terenie Białorusi – skończyło 20 lat.**

*Angelina Pokaczajło*

## WIADOMOŚCI



## PIELGRZYMKA NA ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO I KATECHETYCZNEGO

Tradycyjnie w trzecią niedzielę września dzieci i młodzież, nauczyciele i wychowawcy, wykładowcy i katecheci wyruszyli do sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej, Cierpliwie Słuchającej, na Wzgórzu Nadziei w Kopciówce (Grodno-Zachód), by u progu nowego roku szkolnego i katechetycznego powierzyć się macierzyńskiej opiece Najświętszej Maryi Panny. Mszy św. w sanktuarium przewodniczył biskup piński Antoni Dziemianko. Hierarcha poświęcił przybory szkolne i udzielił obecnym pasterskiego błogosławieństwa. Zakończył się program prezentacją grup parafialnych i koncertem zespołu duszpasterstwa studentów i pracującej młodzieży „OPEN".

### WIZYTY BISKUPIE

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski przewodniczył uroczystości ku czci Matki Bożej w parafii Białynicze (archidiecezja mińsko-mohylewska). Hierarcha przypomniał historię cudownego obrazu Matki Bożej Białynickiej i docenił rozkwit kultu Maryi wśród miejscowych wiernych.

Później biskup przewodniczył uroczystości na miadzielskiej Kalwarii (archidiecezja mińsko-mohylewska), gdzie udzielił grupie wiernych sakramentu bierzmowania.

### WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

Nowy rok akademicki alumni grodzieńskiego WSD rozpoczęli od rekolekcji, które poprowadził o. Witalij Sierko SP. Podczas ascetycznych konferencji kierownik duchowy starał się zaszczepić miłość do świętych, zapalić w sercach kleryków pragnienie naśladowania Chrystusa za przykładem błogosławionych kapłanów.

W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny trzech seminarzystów po raz pierwszy założyło szaty duchowne – sutannę i koloratkę.

### ORGANIZACJA CHARYTATYWNA „CARITAS"

By organizować należytą i skuteczną działalność świetlic w parafiach diecezji grodzieńskiej, pracownicy „Caritas" z Warszawy przeprowadzili warsztaty pt. „Cele i zadania świetlicy. Pomoc ludziom w sytuacjach kryzysowych".

W Sopoćkiniach został otwarty Dom Miłosierdzia, który będzie służył pielgrzymom, turystom, gościom. Dom może przyjąć na nocleg 52 osoby. Są zaproszone też zorganizowane grupy do przeprowadzania różnorodnych wydarzeń. Dom jest wyposażony w salę konferencyjną. Można też organizować przygotowanie posiłków (po wcześniejszym zgłoszeniu).

### JEDNYM WERSEM

• Wierni parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza w Sopoćkiniach w składzie 21 osób odwiedzili kaplicę parafialną w Kaletach. • Wierni z Lidy zrealizowali pielgrzymkę autokarową do świątyń Białorusi. • Ujrzała świat książka „Z Grodna za Łososiankę" o. dra Józefa Makarczyka OFMConv, która zawiera bogatą i dokładną historię sopoćkińskiego dekanatu.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej* ***grodnensis.by.***

## W MODLITWIE WSPOMINAMY ZMARŁYCH DUSZPASTERZY:

**23 września 1996 r.** – ks. prałat Antoni Bańkowski, *prob. Osowo;*
**24 września 1939 r.** – ks. Jan Kryński, *prob. Zelwa;*
**25 września 1933 r.** – ks. Jan Korwelis, *prob. Dworzec;*
**30 września 1957 r.** – ks. Teofil Pryszmont, *prob. Wasiliszki Stare;*
**30 września 1973 r.** – ks. Piotr Niemycki, *prob. Ostrowiec;*
**1 października 1984 r.** – ks. Kazimierz Walentynowicz, *prob. Mścibowo;*
**3 października 1968 r.** – ks. Adolf Sokołowski, *prob. Michaliszki;*
**6 października 1996 r.** – ks. Stanisław Rojek SchP, *prob. Lida;*
**6 października 2002 r.** – ks. Antoni Somiło, *prob. Hoża, Putryszki, Przywałka;*
**7 października 1960 r.** – br. Pantaleon Żebrowski SchP, *Lida;*
**7 października 1962 r.** – ks. Władysław Krasowski, *prob. Hołynka.*

## ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

### JESIENNE REKOLEKCJE ODBĘDĄ SIĘ W ROSI

**Trzydniowe ćwiczenia duchowe będą miały miejsce w centrum rekolekcyjnym „Dom Miłosierdzia".**

**Plan rekolekcji:**

**PAŹDZIERNIK**
**5-7 października:** rekolekcje dla mężczyzn, ks. Walerian Lisowski;
**19-21 października:** „Bóg jest Miłością" (1 J, 4, 16), ks. dr Aleksander Sewastianowicz.

**LISTOPAD**
**9-11 listopada:** „Wewnętrzne ocalenie", ks. Wiktor Chańko;
**16-18 listopada:** rekolekcje dla par małżeńskich z modlitwą o dar potomstwa, ks. Czesław Pawlukiewicz;
**23-25 listopada:** rekolekcje o „Świadectwie" i „Nauczaniu" z dziennika Alicji Lenczewskiej, ks. Czesław Pawlukiewicz.

Rozpoczęcie rekolekcji o 18.00. Zakończenie o 15.00.

*By wziąć udział w ćwiczeniach duchowych, trzeba się zarejestrować pod numerem: (8 029) 886-31-28. W sprawie zapisów należy dzwonić od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-12.00, 20.00-21.00.*

### DUSZPASTERSTWO „OPEN" ZAPRASZA NOWYCH UCZESTNIKÓW!

**W ramach młodzieżowej wspólnoty studentów i młodzieży pracującej działa kilka grup: charytatywna „Zmartwychwstanie" (pomoc chorym dzieciom, sierotom, bezdomnym); modlitewna „Caritas Dei" (wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu); biblijna „Effata" (rozważanie Pisma Świętego). Przy duszpasterstwie działa też zespół muzyczny.**

Spotkania ogólne odbywają się w każdy czwartek roku akademickiego przy kościele pw. Zwiastowania NMP (pobrygidzki) w Grodnie (ul. Mołodziożnaja 2, przy Domu Swiazi). Rozpoczyna się Mszą św. o godz. 19.15, po czym jest czas na rozmowy, dyskusje i ciekawe przedsięwzięcia.

Jeśli czujesz się młodo i pragniesz realizować czas swojej młodości jak najlepiej, zostaniesz z radością spotkany w duszpasterstwie „OPEN"!

### PARAFIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W WOŁKOWYSKU ORGANIZUJE PIELGRZYMKĘ DO MEDJUGORIE

**Podróż autokarowa została zaplanowana na 14-19 listopada.**

**1. dzień:**
16.00 – zbiórka w Wołkowysku i odjazd do Medjugorie.

**2. dzień:**
- przyjazd do Medjugorie, Msza św.;
- obiadokolacja, nocleg.

**3. dzień:**
- spacer po mieście z wejściem na Górę Objawień;
- obiadokolacja, nocleg.

**4. dzień:**
- śniadanie, przebywanie w Medjugorie;
- Msza św., udział w uroczystościach, wyjazd do Mastaru, wycieczka po mieście z przewodnikiem;
- obiadokolacja, nocleg.

**5. dzień:**
- śniadanie, odpoczynek nad morzem;
- odjazd do Wołkowyska (ok. 16.00).

**6. dzień:**
- powrót do Wołkowyska (ok. 20.00).

*Więcej informacji można uzyskać od odpowiedzialnego za pielgrzymkę ks. kanonika Olega Dula, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki Wołkowysku, pod numerem: (8 029) 313-65-64.*

### DIECEZJALNE SPOTKANIE CZŁONKÓW ŻYWEGO RÓŻAŃCA ODBĘDZIE SIĘ W KOPCIÓWCE

**Będzie ono miało miejsce w sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej, Cierpliwie Słuchającej, na Wzgórzu Nadziei 27 października. Są zaproszeni kapłani, osoby konsekrowane, odpowiedzialni oraz uczestnicy różańcowego ruchu modlitewnego.**

**Program:**

11.00 – powitanie;
– wystawienie Najświętszego Sakramentu (możliwość przystąpienia do spowiedzi);
– Różaniec;
– przerwa;
12.15 – konferencja;
13.00 – Droga Krzyżowa;
14.00 – Msza św.;
15.00 – obiad, zakończenie spotkania.

*O udziale w spotkaniu trzeba odpowiednio wcześniej poinformować ks. Michała Łastowskiego, diecezjalnego moderatora Kół Żywego Różańca diecezji grodzieńskiej i kustosza sanktuarium w Kopciówce, pod numerem: (8 029) 116-87-26.*

## Kalendarz wydarzeń

***28 września***
*Wspomnienie św. Wacława, Męczennika.*

***29 września***
*Święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Św. Michał – patron Kościoła katolickiego na Białorusi. Módlmy się za pasterzy i wiernych naszego kraju.*

***1 października***
*Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Rozpoczęcie nabożeństwa październikowego. Zachęcamy do modlitwy różańcowej w kościołach, kaplicach i rodzinach.*

***2 października***
*Wspomnienie świętych Aniołów Stróżów.*

***4 października***
*Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Dzień Imienin Ojca Świętego Franciszka.*

***5 października***
*Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej.*

## Programy redakcji katolickiej

***„Głos Ewangelii"***
*Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.*

***Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim***
*Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.*

## Intencje różańcowe

***Październik***
*Aby z terenu naszej diecezji Pan Bóg powołał misjonarzy i misjonarki, zdolnych odważnie pójść za Chrystusem i służyć Jemu w krajach misyjnych.*

Kącik dziecięcy

# JEZUS
## MOIM NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM

*Po co się uczyć? Na pewno po to, by zdobyć wiedzę, być mądrym. Pomagają nam w tym rodzice, nauczyciele, katecheci, którzy starają się przekazać istotne informacje przydatne w życiu. Jednak jest jeszcze jeden bardzo dobry Nauczyciel – Jezus. Przez swoje Słowo i sakramenty pragnie pokazać każdemu z nas drogę do krainy życia wiecznego. Trzeba tylko Go słuchać i prosić w modlitwie o łaskę mądrości.*

*O tym, jak ważne jest bycie posłusznym, słuchanie rad starszych, jest przytoczone niżej opowiadanie Brunona Ferrery.*

***Na niewielkiej farmie wśród pól biedny wiejski mieszkaniec zrzędził:***

***– I w tym roku zginęło zboże. Na tej ziemi tylko brzoskwinie dobrze rosną. Jednak szukać ich trzeba w Innym Kraju. Znajduje się bardzo daleko, a ja nie mam ani sił, ani czasu.***

***Gdy to narzekanie usłyszał jego syn, stanowczo powiedział:***

***– Możemy tam pójść ja i moja siostra Loreta. Jesteśmy już dorośli i bardzo byśmy chcieli zobaczyć Inny Kraj.***

***Rodzice ciężko westchnęli. Nie chcieli puszczać dzieci w tak daleką podróż, ale się zgodzili. Kupili im wygodne buty i sporządzili pokarm na drogę.***

***Dzieci z radością ruszyły naprzód. Gdy znalazły się na brzegu dużego bagna, podeszła do nich czapla, mówiąc:***

***– Nazywam się Mistrz Długonóg, jestem gospodarzem tego bagna. A wy kim jesteście i czego szukacie?***

***– Jesteśmy rodzeństwem, chcemy przejść przez błoto – odpowiedziały dzieci.***

***– Jest to niemożliwe! – wrzasnęła czapla. – Do pokonania bagna potrzeba długich nóg, takich jak moje, by nie ugrząźć w błocie po szyję.***

***– Spróbuję! – stanowczo powiedział Sandryno i ruszył naprzód. Jednak szybko zaczął się topić.***

***Loreta podała bratu dłoń i, ciągnąc z całych sił, pomogła mu wydostać się na brzeg.***

***– Hm… – wymamrotała czapla. – Siądźcie i posłuchajcie mnie. Możecie sporządzić sobie szczudła z gałęzi. Będą to wasze długie nogi, które pomogą przejść przez bagno.***

***Dzieci odszukały cztery długie patyki. Czapla pokazała im, jak zrobić z nich szczudła. Gdy były już gotowe, rodzeństwo stanęło na nie, podziękowało czapli i z łatwością pokonało duże bagno.***

***– Wow! Udało się! – rozradował się Sandryno, gdy znaleźli się na drugim brzegu.***

***Loreta jednak nie bardzo się ucieszyła:***

***– Popatrz na tamtą ścianę ze skał przed nami. Jest wysoka jak wieża i nie widać jej końca!***

***– Nie szkodzi, spróbujemy – odrzekł chłopiec i zaczął się wspinać na górę. Jednak szybko ześliznął się na ziemię.***

***– Co robimy dalej? – zapytała Loreta.***

***Wtedy podeszła do nich małpa i powiedziała:***

***– Jestem Mistrz Cztery Ręce. A wy kim jesteście i czego chcecie?***

***– Jesteśmy dwójką dzieci i chcemy wejść na skałę.***

***– To niemożliwe! – odcięła małpa. – By wejść na dużą górę, trzeba być sprytnym jak ja. Jednak jest jeden sposób. Z waszych szczudeł za pomocą kilku kawałków drewna możecie sporządzić drabinę.***

***Gdy drabina została zrobiona, dzieci podziękowały małpie i z łatwością dostały się na wierzchołek skały. Zeszły na dół i ruszyły dalej, aż trafiły nad duże jezioro.***

***– Zobacz, widać już Inny Kraj, rosną tam brzoskwinie! – zawołał Sandryno.***

***Loreta westchnęła:***

***– Być może… Jednak czy nie widzisz, jak szerokie jest to jezioro? Nigdy przez nie nie przepłyniemy!***

***– Spróbujmy! – krzyknął chłopiec i wskoczył do wody. Okazała się bardzo zimna, więc szybko wrócił na brzeg.***

***W tej chwili podpłynął do nich kaczor i rzekł:***

***– Nazywam się Mistrz Pomyślny Wiatr. A wy kim jesteście i czego chcecie?***

***– Jesteśmy dziećmi i chcemy przedostać się na drugi brzeg tego jeziora.***

***– Niemożliwe – odciął ptak. – Woda tu jest bardzo zimna, a jezioro szerokie. Jednak istnieje jeden sposób. Możecie zbudować ze swej drabiny czółenko i wiosła. Tak będziecie mogli przepłynąć jezioro.***

***Sandryno i Loreta pracowali pod kierownictwem kaczora z wielkim zapałem. W krótkim czasie czółenko było gotowe. Dzieci podziękowały ptakowi i, energicznie wiosłując, przepłynęły na drugi brzeg.***

***– Jakie śliczne czółenko! – powiedział książę, którego tam spotkały. – Nigdy czegoś tak pięknego nie widziałem... Chcę je mieć!***

***Książę dał rodzeństwu woreczek złotych monet. Sandryno i Loreta świecili się z radości.***

***– Teraz będziemy mogli nabyć mnóstwo drzew! – rzekł chłopiec. – A za pozostałe pieniądze kupimy konia i wóz, by wszystko to zawieźć. Nauczyliśmy się już pokonywać przeszkody, więc wrócimy do rodziców łatwiejszą drogą.***

*Mały Czytelniku! W codziennym życiu Ty również możesz napotkać różne przeszkody. Ważne jest, byś umiał zwracać się o pomoc do rodziców lub nauczycieli czy katechetów. Najważniejsze, byś nigdy nie zapomniał o tym, że Jezus na każdym kroku może wyciągnąć do Ciebie pomocną dłoń, trzeba tylko się zwrócić do Niego w modlitwie.*

*Zadanie:* ***wypisz na kartce imiona wszystkich osób, które możesz nazwać swoimi nauczycielami, i w modlitwie podziękuj Panu Bogu za nie.***

*S. Weronika Bliźniuk FMA*

# Z głębi serca

**Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi**

z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pomyślności w posłudze na rzecz Boga i ludzi, optymizmu, radości i pogody ducha na co dzień. Niech Pan będzie hojny na swe łaski i błogosławieństwo, Matka Boża nieustannie opiekuje się Ekscelencją, a Duch Święty obficie udziela swych darów.

*Redakcja „Słowa Życia”*

**Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi**

z okazji Urodzin serdecznie życzymy obfitych łask Bożych. Niech Matka Najświętsza zawsze ma Ciebie w swojej opiece, Pan prowadzi przez życie, a Duch Święty obdarza wszelkimi darami i uświęca drogę kapłańską.

*Z modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń*

**Czcigodnemu Ojcu Bogusławowi Wójtowiczowi**

z okazji Imienin serdecznie życzymy obfitych darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Maryi Panny, dobrego zdrowia, pogody ducha na każdy dzień i życzliwych ludzi obok. Niech z Bożą i ludzką pomocą realizują się wszystkie Twe plany i zamiary.

*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca i parafianie z Holszan*

**Czcigodna Pani Regino Szpień!**

Z okazji jubileuszu z całego serca życzymy, aby zdrowie było mocne, życie – długie, siły – niekończące się, a radość – codzienna. Dziękujemy Panu Bogu i Tobie za to, że wychowałaś naszego kapłana, a także za Twą ofiarną pracę i pomoc w naszej parafii w ciągu wielu lat. Niech Najświętsza Maryja Panna się Tobą opiekuje, a miłosierny Bóg błogosławi i udziela potrzebnych łask.

*Wierni z kościoła pw. Opieki NMP, parafia Dojlidki*

**Czcigodnemu Księdzu Eugeniuszowi Cichonowi**

z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, niewyczerpanych sił, życzliwych ludzi obok. Niech Duch Święty ześle na Ciebie swe dary, a Najświętsza Maryja Panna otuli niebieskim płaszczem, broniąc od niebezpieczeństwa, i otoczy matczyną miłością.

*Wierni z kościoła pw. św. Rocha w Grandziczach*

**Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Jodzikowi**

z okazji Urodzin przesyłamy najpiękniejsze życzenia: wszelkich łask Bożych i nieustannej opieki Maryi Panny, mocnego zdrowia, radości na co dzień, pogody ducha. Niech dobry Bóg zawsze wysłuchuje Twe modlitwy i pomaga w trudnych chwilach. Dziękujemy za niegasnący zapał w posłudze kapłańskiej, za odnowiony kościół i uporządkowany teren przykościelny, za Twą ofiarną pracę na rzecz Boga i ludzi, codzienną troskę o parafian, uprzejmość, dobre słowa i czyny.

*Z szacunkiem parafianie z Cudzieniszek*

**Czcigodnemu Księdzu Michałowi Steckiewiczowi**

z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, obfitych darów Ducha Świętego i łask Bożych oraz opieki Najświętszej Maryi Panny na co dzień. Niech radość, miłość, pokój i dobro na zawsze zagoszczą w Twoim sercu.

*Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Berdówki i Pierwszomajska*

**Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu**

z okazji Imienin przesyłamy wiązankę serdecznych życzeń: radości, mocnego zdrowia, ludzkiej życzliwości, niegasnącego zapału i wiary, sił i wytrwałości w posłudze. Niech Matka Boża i święty Patron nieustannie czuwają nad Tobą i wspierają w niełatwej pracy duszpasterskiej.

*Animator Andrzej Słonimiec oraz członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca diecezji grodzieńskiej*

**Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Pacynie**

z okazji Urodzin i Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech Bóg obficie zsyła na Ciebie swe łaski, Maryja Panna nieustannie się Tobą opiekuje wraz ze świętym Patronem, dary Ducha Świętego pokrzepiają, a obok zawsze będą życzliwi ludzie. Życzymy też mocnego zdrowia, sił i wytrwałości na wybranej drodze oraz codziennej radości i nadziei.

*Kółka Różańcowe, członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca oraz parafianie z Radunia*

**Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu**

z okazji Imienin przesyłamy moc serdecznych życzeń: Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Najświętszej na każdy dzień. Niech Cię Bóg obdarzy zdrowiem i długim życiem, radością i nadzieją, a z twarzy nigdy nie zniknie uśmiech. Bóg zapłać, że jesteś z nami!

*Wdzięczni parafianie ze wsi Kamionka, członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Kopciówki*

**Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Cierebiejowi**

z okazji 15. rocznicy święceń kapłańskich, Urodzin oraz rozpoczęcia roku akademickiego szczerze życzymy mocnego zdrowia, sił, wytrwałości, życzliwych ludzi obok, wszelkich niezbędnych łask od Pana i mocnej wiary. Niech każdy dzień będzie napełniony miłością Bożą, a posługa przynosi radość i obfite owoce.

*Parafianie z Borun*

**Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu**

w dniu Imienin życzymy twardo stać na drodze kapłańskiej. Szlak, który wybrałeś, nie jest łatwy. Więc niech Matka Boża ukrywa Cię swoim płaszczem, Duch Święty opromienia swym światłem każdy Twój dzień, posługa będzie wypełniona radością i pokojem, a praca na rzecz Boga i ludzi przynosi obfite owoce.

*Wierni z parafii św. Józefa w Grodnie i parafianie z Grodna-Augustówka*

**Czcigodnym Księżom Andrzejowi Honczarowi, Rusłanowi Mazanowi, Olegowi Kananowiczowi**

z okazji Urodzin z całego serca życzymy Bożego błogosławieństwa, mocnego zdrowia, pokoju w duszy, ludzkiej życzliwości, wytrwałości w posłudze duszpasterskiej oraz nieustannej opieki Maryi Panny.

*Z modlitwą apostolstwo „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie*

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń.**

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło, Helena Galczenia; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 4756; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna